Piotr Koprowski

Uniwersytet Gdański, Wydział Historyczny
ORCID: 0000-0002-3843-3640

Wyobraźnia przestrzenna w twórczości księdza Janusza Stanisława Pasierba

Spatial Imagination in the Works of Father Janusz Stanisław Pasierb

Kategoria czasoprzestrzeni ma fundamentalne znaczenie w życiu człowieka, jest jednym z podstawowych parametrów jego egzystencji. Zamyka w sobie całą rzeczywistość, warunkując pojmowanie każdej rzeczy realnej[1]. Warto podkreślić obustronny charakter zależności występujących pomiędzy jednostką ludzką i czasoprzestrzenią. Ta ostatnia z jednej strony kształtuje charakter społeczeństwa: jego strukturę, kulturę, zdrowie psychofizyczne, sprawność ekonomiczną i intelektualną, z drugiej zaś – sama poddaje się działaniu człowieka, jest przez niego zagospodarowywana i oswajana[2]. Ludzka egzystencja, zorientowana zawsze ku określonemu, fizycznemu lokum, ma nie tylko wymiar aksjologiczny, ale i przestrzenny[3].

Twórczość polskiego myśliciela, poety, eseisty, historyka sztuki, rzymskokatolickiego duchownego, księdza profesora Janusza Stanisława Pasierba (1929–1993) – zarówno ściśle literacka (poezja), jak i paraliteracka (książki eseistyczne)[4] – ma wyraźnie zaznaczone umiejscowienie czasoprzestrzenne. Można mówić w odniesieniu do niej o swoistej jedności czasu i przestrzeni: cechy czasu odsłaniają się w przestrzeni, a przestrzeń znajduje w czasie swoją miarę i sens. Jest tak w dużej mierze ze względu na fakt, iż opiera się ona na często uwypuklanym substracie autobiograficznym. Podziały i przeciwstawienia przestrzeni jawią się jako niezwykle istotny czynnik organizujący sferę twórczą autora *Liturgii serca*, wytwarzający określone sensy i powiązania[5].

Celem artykułu jest przybliżenie kilku uwag na temat wyobraźni przestrzennej Pasierba – poety i eseisty, posiadającej zarówno określony poziom abstrakcyjności, ogólności, jak i konkretności, szczegółowości, w zależności od tego, do jakich problemów się odnosi. Przedstawiono, wyzyskując zaproponowaną przez literaturoznawczynię Małgorzatę Czermińską kategorię przestrzeni autobiograficznej[6], wpisujące

[1] E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1971, s. 92.

[2] A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, wybór i oprac. E. Grabska-Wallis, M. Oficerska, Warszawa 1990, s. 43–44.

[3] A. Legeżyńska, *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*, Warszawa 1996, s. 17.

[4] W. Kudyba, *Pasierb-eseista. Stan posiadania*, „Colloquia Litteraria" 2014, nr 1, s. 51–61.

[5] Czas i przestrzeń w świadomości i przeżywaniu przenikają zarówno dorobek poetycko-pisarski, jak i naukowy Janusza Stanisława Pasierba. Nie sposób kategorycznie oddzielić jego bogatej twórczości poetyckiej od prac z zakresu historii sztuki, refleksji o czasie wyrażonych w literackich motywach i obrazach, od opisów i interpretacji temporalnej dzieł sztuki, między innymi nowożytnej. Zwrócili na to uwagę chociażby: A. Pethe, *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000; taż, *Ars, fides et ratio. Esej teologiczny (Tischner, Pasierb, Szymik)*, Siedlce 2012; M. Borkowska, *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003; W. Kudyba, *Rana, która przyzywa Boga. O twórczości poetyckiej Janusza St. Pasierba*, Lublin 2006; A. Stempka, *Tradycja religijna w poezji Jana Twardowskiego i Janusza St. Pasierba*, Bydgoszcz 2006; M. Ochwat, *Poezja paradoksów – paradoksy w poezji. Poetycka teologia Jana Twardowskiego, Janusza Stanisława Pasierba, Wacława Oszajcy*, Katowice 2014; P. Koprowski, *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*, Rzeszów 2019; A. Laddach, *Janusz Stanisław Pasierb: teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury*, t. 1–2, Toruń 2019–2020.

[6] Małgorzata Czermińska stoi na stanowisku, że zarówno w autobiografii, jak i w autobiograficznych utworach literackich mamy do czynienia ze swoiście uporządkowaną przestrzenią, składającą się z kilku koncentrycznie ułożonych obszarów, spośród których każdy następny jest większy od poprzedniego. W samym centrum znajduje się dom rodzinny, obszar drugi to najbliższe otoczenie (obejście gospodarskie, ogród, sad), trzeci – znajoma okolica, a ostatni krąg stanowi nieznany, wielki świat, rozciągający się wokół krainy dzieciństwa. M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 299–300.

się w problematykę wyobraźni przestrzennej twórcy takie zagadnienia, jak: postrzeganie wszechświata, sposób prezentacji i wymowa ziemskich przestrzeni, dom rodzinny i związana z nim kondycja duchowo-emocjonalna.

Wszechświat

Pasierb był twórcą mocno przeżywającym obecność Wszechświata, ulegającym określonym emocjom z tym związanym. Miał świadomość skończoności jednostki ludzkiej jako bytu przygodnego i nieskończoności kosmosu oraz wzajemnego przenikania się doczesności i wieczności. Nie sposób – w jego przekonaniu – oddzielić od siebie „nieba błękitnego", gdzie „ani jednej chmurki", od ziemi – „dołu", po którym „biegają [...] nieznużone mrówki"[7].

Ów zmysł uniwersum, charakterystyczny dla autora *nieba i ziemi*, nie każdemu – co warto podkreślić – jest dany i z pewnością są osoby, które rzadko albo w ogóle nie spoglądają „do góry", by w gwieździstym niebie szukać ukojenia dla duszy. W częstym unikaniu tej specyficznej „konfrontacji" można upatrywać przejawów działania swoistego instynktu samozachowawczego, który „każe" zapominać o przepaściach: fizycznej (Wszechświat) i duchowej (Bóg). Wszystko staramy się uczłowieczać na swój wzór i podobieństwo. Analizując – przykładowo – pobyt Adama i Ewy w raju, zastanawiamy się, czy aby im tam „nie chłodno" i „cóż raj wart być może jeśli bez nadzoru", jeśli w rajskiej przestrzeni pierwszych ludzi „nikt [...] nie pilnował"[8]. Możemy doświadczać rozpaczy będącej efektem istnienia „nadmiaru" tego, czego nie uda się objąć, a ponadto wypływającej z refleksji, że dużą rolę w codziennym życiu odgrywają zmieniające się nastroje – owe filtry, za pomocą których „ja" niejako pomniejsza wszystko, co je przekracza, upodabniając do siebie i antropomorfizując[9]. Zapis odczucia takiej rozpaczy można odnaleźć w niektórych wierszach Pasierba, przy czym nie przesłoniło ono nadziei, związanej z otwarciem się na Stwórcę i jego Słowo.

Kosmos z jego niewyobrażalnym ogromem wzbudza w człowieku, świadomym swojej ograniczoności, znikomości, przeciwstawne uczucia. Z jednej strony podziwia on niezwykłą „maszynerię" niebios, w której sekrety wtajemnicza – przynajmniej do pewnego stopnia – astronomia i kosmologia, z drugiej zaś – niepokoi go swoim milczeniem. Ta dwoistość reakcji znalazła odzwierciedlenie również w twórczości Pasierba. Odczucie niezwykłej genialności Wszechświata graniczyło w przypadku pelplińskiego myśliciela z pytaniem o jego sens czy sensy. Ostatecznie przeważyła nadzieja na pogodzenie przemijania wszystkiego, co znajduje się w obrębie ludzkiego świata, z pozaczasowym trwaniem Wszechświata, uroku chwili z ciszą, wiecznością, czasu i materii. Świat wyłoniony z głębin Bytu był według Pasierba dziełem nieustannie się rozwijającym, naznaczonym dynamizmem i racjonalnością, jawiącym się jako swoisty odsyłacz do jego Stwórcy. Czasoprzestrzeń twórca postrzegał więc poprzez pryzmat ogromnego witalizmu i siły życia, w kategoriach dążenia do spełnienia, pełni, ustanowionej przez Boga harmonii Kosmosu[10].

Ze swoistą ambiwalencją spotkać się można również wówczas, kiedy z „głębin" Kosmosu „przejdzie się" do najbliższej człowiekowi planety – Ziemi. Dwoisty stosunek do przyrody (z jednej strony moralnie nieobojętna, będąca jako dzieło Stwórcy naznaczona dobrem, pełna wielkiego, zewnętrznego powabu, z drugiej zaś – mogąca epatować grozą, „sama siebie kaleczyć i ranić"[11]) wyraźnie uwypukla się w twórczości Pasierba. Natura nie jest czymś sytuującym się jednoznacznie poza ludzkim światem. Obumieranie i odradzanie dokonujące się w jej przestrzeni wyzwalają w człowieku postawę estetyczno-metafizyczną. Poeta podkreślał, iż tak jak gałęzie i liście drzewa nie mogą istnieć bez życiodajnego korzenia, tak jednostce ludzkiej, pragnącej chronić własną tożsamość i niepowtarzalność, niezbędne jest zakorzenienie w sferze sacrum. W związku z tym nieustannie oswajamy przyrodę, „wczuwamy" w nią swoje emocje, w głębi duszy czując, że pomiędzy nami a kosmicznym uniwersum nie została położona przegroda – obcość. Widząc milczące przestworza, nie należy więc popadać w przerażenie, lecz raczej wierzyć w to, że raj utracony stanie się w przyszłości rajem odzyskanym[12]. Rzeczywistość przyrody frapuje i pociąga również z tego powodu, że „drzewa być może wyprzedzą nas do nieba, wierne ziemi tak wytrwale każdego dnia wniebowstępują"[13].

[7] J. S. Pasierb, *Liturgia serca*, wybór, wstęp i oprac. J. Sochoń, Warszawa 2002, s. 364.

[8] Tamże, s. 107.

[9] Tamże, s. 104–106.

[10] Tamże.

[11] Tamże, s. 450–451.

[12] Tamże, s. 274.

[13] Tamże, s. 424. Zob. także tenże, *Miasto na górze*, Pelplin 2000, s. 136–137.

Pasierb, dokonując odbioru świata zewnętrznego, zwrócił między innymi uwagę na pierwotne zasady i składniki bytu. Nie stały się one – w jego przeświadczeniu – jedynie abstrakcyjnymi pojęciami, „żywy" jest w nich nadal obraz „pierwszy", znaczenie nie zostało oderwane od obrazowego konkretu. Z owych pierwiastków na plan pierwszy u rzeczonego twórcy wysuwały się zwłaszcza woda i ziemia, które zostały również wymienione w Księdze Rodzaju.

Woda – zwłaszcza w postaci morza – ma wiele symbolicznych sensów, z jednym jednakże dominującym i sprawiającym, iż nazywamy je materialnym znakiem nieskończoności, nieskończoności, w obliczu której dostrzegamy w pełni własną ograniczoność. Niezależnie od tego bliższa człowiekowi jest jednak ziemia z jej urokiem i pięknem, powodującymi, że niekiedy „ciężko wierzyć w to co jest ważniejsze od szczęścia"[14], czyli w Boga-Stwórcę.

Ziemskie przestrzenie

Swoiste ramy przestrzenne, w obrębie których rozwijała się nić żywota Pasierba, rozciągały się pomiędzy Lubawą, Tczewem, Żabnem i Pelplinem a Warszawą. Przygodnie pojawiały się jeszcze między innymi: Żarnowiec, Gdańsk, Kartuzy, Kamień Pomorski, Jastarnia. Za sprawą podróży zagranicznych (po Europie, obydwu Amerykach, Azji, północnej części Afryki) ów życiowy chronotyp uległ znacznemu rozszerzeniu we wszystkich kierunkach[15]. Podróże, niezwykle wartościowe pod względem poznawczym, są jednak w życiu swoistymi „okienkami" w potoku codziennej egzystencji. Zaspokajają – co prawda – wrodzoną człowiekowi ciekawość świata, ale nie mogą zastąpić podróży w głąb siebie. „Prawdziwe podróże odbywają się, zdaniem poety, jakoś tak w środku, w samym sobie. [...] Podróżowanie jest bardzo ważne, ale w gruncie rzeczy nic to nie pomoże, jeżeli się w sobie nie pielgrzymuje"[16]. Refleksje i przemyślenia Pasierba na temat odbywanych przezeń podróży mają wartość kulturową – między innymi ze względu na zawarty w nich wysiłek autointerpretacji, jednostkowy punkt widzenia, zasadniczo w niewielkim stopniu sprowadzalny do kryteriów zewnętrznych. W znacznej części wierszy, ale i tekstów eseistyczno-wspomnieniowych tego autora obowiązuje zasada osobistego udziału w wypowiedzi i osobistej odpowiedzialności za nią. W takim przypadku – jak podkreśla Czermińska – poszukiwaną wartością jest osoba – podmiot poznający i przeżywający świat zewnętrzny, który nawet jeśli jest darzony wielkim zainteresowaniem, ukazuje się w perspektywie osobistego punktu widzenia, poprzez pryzmat własnych doznań[17].

Za najważniejszą podróż w swoim życiu Pasierb uważał tę odbytą w przedwojennej Lubawie (pod względem administracyjnym należącej do ówczesnego województwa pomorskiego) w garażu:

> W moim miasteczku rodzinnym, w Lubawie – wspominał – mieliśmy sąsiadów, którzy nazywali się Bieleccy. U nich w garażu stał stary samochód, który już nie jeździł. [...] I myśmy [Pasierb i dzieci Bieleckich – P. K.] wchodzili do garażu, właziliśmy do tego auta, które było wspaniałe. [...] I myśmy tam się rozsiadali, łapaliśmy kierownicę, no i żeby imitować tę jazdę, po prostu podskakiwaliśmy na poduszkach, a samochód trząsł się z nami. Jechaliśmy w ciemności, w ciemności tego garażu w kierunku światła, które świeciło przez deski nieszczelnych drzwi[18].

Realną przestrzeń życiową Pasierba można jednak zawrzeć w swoistym „trójkącie": dzieciństwo, które przypadło na lata 30. XX wieku i okres drugiej wojny światowej, przebiegało na terenie Pomorza Gdańskiego i Małopolski, lata młodości oraz nauki związane były głównie z Tczewem i Pelplinem, lata dojrzałości i finał życia rozegrały się zaś w Pelplinie i Warszawie.

Te konkretne przestrzenie – mające swoje nazwy, oglądane i przeżywane przez Pasierba w różnych okresach życia – trafiały w przekazie słownym na

[14] Tenże, *Liturgia serca...*, s. 316. Por. w tym kontekście interesujące rozważania o naznaczeniu Pasierba-twórcy raną, które z jednej strony niejako wydaje go na sąd świata, odsłania wobec innych, z drugiej zaś – przyzywa Boga: W. Kudyba, *Rana, która przyzywa Boga...*; tenże, *Nagość księdza. „Poezja kapłańska" jako dyskurs mniejszości?*, „Teksty Drugie" 2008, nr 5, s. 138–145.

[15] J. Hartwig, *Czytając księdza Pasierba*, [w:] *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o Ks. Januszu St. Pasierbie*, red. M. Wilczek, Pelplin 1996, s. 139; T. Czapiewski, *Pomorski tryptyk*, [w:] *Wstępujący na wzgórze...*, s. 224–229.

[16] *Spotkanie z poetą. Wywiad z ks. Januszem St. Pasierbem przeprowadzony przez Bogumiła Wiśniewskiego 8.12.1986 r.*, [w:] B. Wiśniewski, *Poetyckie spotkania z księdzem Januszem St. Pasierbem. Pomorski Konkurs Poetycki im. Ks. Janusza St. Pasierba*, Pelplin 2005, s. 164–165.

[17] M. Czermińska, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987, s. 16–19.

[18] *Spotkanie z poetą...*, s. 164.

karty jego zbiorów poezji i książek eseistycznych. Były przywoływane i ożywiane z określonym zabarwieniem emocjonalnym. Obrazy najbliższych, najdroższych miejsc myśliciel wydobywał z pamięci z wielką miłością. Podkreślając, iż można podróżować po całym świecie, ale gdzieś trzeba mieszkać, wskazywał na pomorski Pelplin jako swoją przystań: „[...] takie małe miasteczko? Po tylu podróżach wiadomo już mniej więcej, że świat może być jedną rzeką, jednym kościołem, jedną ulicą, drzewem za oknem, odrobiną książek, płyt i [...] kilku dobrymi ludźmi”[19].

W opisach przestrzeni, które Pasierb znał z autopsji, z dłuższego bądź krótszego przebywania w nich jako mieszkaniec czy też przelotny wędrowiec, uderza znamienna rzecz. W tych malowanych słowami obrazach pojawiają się mianowicie obiekty, które twórca postrzegał (w określonym momencie – porze roku) lub jak je zapamiętał. Warto w tym miejscu przywołać między innymi kilka opisów pomorskich krajobrazów jego autorstwa:

> [...] krajobrazy Pomorza. Jest w nich wielka łagodność i jest w nich jakaś lekcja życia. Tu wszystko jest na miarę ludzką. Wydaje się, że te krajobrazy są ulepione dłońmi Pana Boga. Oczywiście zrobił to w Jego imieniu lodowiec, ale wrażenie boskiej ingerencji nasuwa się samo, łagodność tych krajobrazów i jednocześnie ich niezwykła wytrzymałość[20].

> Heraldyczne kolory Pomorza to błękit i złoto. I tak jest dwa albo trzy razy do roku. Na wiosnę, gdy kwitnie rzepak – bardziej poetyczne byłyby łubiny, ale te złote pola rzepakowe namiętnie fotografują Japończycy podróżujący po Pomorzu Gdańskim, a Japończycy znają się na kwiatach i kolorach. I drugi raz jest tak w czasie żniw i pewnie trzeci raz w jesieni, kiedy już lasy liściaste pozłacają krajobraz. Ale normalne kolory Pomorza to zieleń wzgórz i błękit wody. I różowy, ceglany gotyk kościołów. Dyskretna, nienarzucająca się, niełatwa uroda[21].

> Galilejska uroda Kociewia i Kaszub, lato na Kaszubach z cieniami białych masywnych obłoków, wędrujących po wzgórzach, nad polami z dojrzewającym żytem, nad jasnymi kartofliskami, nad ciemnymi lasami, z jeziorami rozsypanymi jak rybie łuski, nad łubinami krzyczącymi z radości! Tylko Toskania może stanąć obok tej uśmiechniętej ziemi. I jak tu nie wierzyć, że jest to ziemia Chrystusa, który po niej chodził i został ukrzyżowany na Kalwarii Wejherowskiej, dokąd z pobożnym weselem szło się na Wniebowstąpienie z pielgrzymką z Redy. To oczywiste, że w Pucku obchodzi się odpust na św. Piotra i Pawła, bo Piotr z towarzyszami rybaczyli na Zatoce, którą Nowaczyński jeszcze przed wojną nazwał „Bożą Zatoczką”, gdzie wciąż jedna z toni nazywa się „Pioterkowe Stopy”, a Matka Boska mieszka w Swarzewie, dokąd pielgrzymowałem w deszczu na 8 września[22].

Obrazy wyłaniające się z przytoczonych powyżej tekstów są fotograficznie dokładne. Oko przesuwa się od jednego planu (krajobrazu) do drugiego, wychwytując z niego najbardziej charakterystyczne elementy. Nie jest to jednak, jak się wydaje, obraz czysto fenomenalny, kiedy tylko patrzy się i opisuje to, co się widzi. Opiera się on również na geograficznej wiedzy piszącego. Rzeczone teksty (w dorobku twórczym Pasierba tego rodzaju opisów jest znacznie więcej) jawią się jako swoista kontaminacja poetyckiego widzenia i naukowej wiedzy. Niezwykły czar, urok percepcji świata poety przeplata się z wiedzą „uściśloną” badacza.

W skład tej ostatniej mogą wchodzić nie tylko wiadomości z zakresu geografii, lecz również odnoszące się do szeroko rozumianej sfery cywilizacyjno-kulturowo-duchowej. Wskazał na to sam Pasierb, wypowiadając się na temat czynionych przezeń przygotowań do każdej podróży:

> Niewątpliwie pomagają mi stresy. Przykładem może być cykl wierszy napisanych w Hiszpanii. Stres wywołany przede wszystkim obcością, chociaż Hiszpania tak podobna jest do Polski: w tenorze, w dramatyzmie, w katolicyzmie... I u nas nieustannie trwa corrida. Te wszystkie podobieństwa przy całkowitym niepodobieństwie. I tu człowiek rzeczywiście patrzy, pewnie tak jak wygłodniali korsarze na bogate miasto, śliniąc się z pożądania, żeby się rzucić i to zaatakować, i to zdobyć[23].

Efekty owego gruntownego przygotowania do mających się odbyć podróży znalazły odzwierciedlenie między innymi w wierszach, powstających nierzadko w trakcie wędrówek po świecie.

[19] Tamże. W latach 1963–1993 Pasierb był wykładowcą pelplińskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Z Pelplina przez wiele lat dojeżdżał do Warszawy, do Akademii Teologii Katolickiej (wykładał tam w latach 1956–1993). P. Koprowski, *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Posierba*, Rzeszów 2019, s. 144.

[20] J. S. Pasierb, *Obrót rzeczy. Rok 1991*, Pelplin 2002, s. 154.

[21] Tamże, s. 157.

[22] Tenże, *Gałęzie i liście...*, Pelplin 2022, s. 171.

[23] B. Wiśniewski, dz. cyt., s. 154.

Pasierb-podróżnik, przygotowany na różnorakie wyzwania poznawanych krain, miast, miejsc, obiektów (na przykład gotyckich katedr), łamał napotkane novum w pryzmacie własnej wrażliwości i głębokiej refleksyjności czy wręcz intelektualizmu. W wierszu *Szukania w Saragossie* czytamy chociażby:

Ta bazylika to szopka krakowska ogromna
Ubrana w wieże i żółto-zielone kopuły
Mieszkanie malutkiej i miłej Madonny
Stojącej wytrwale na niskiej kolumnie
Co nieraz podtrzymywała niebo nad Hiszpanią
Dziś jest tu przybytek wesołej pobożności
Rodzice przyprowadzają i przynoszą dzieci
Uśmieszek i całusek flesz i fotografia
Szybkość sześćdziesiąt dzieci na godzinę
Biedna Madonna przytłoczona zbytkiem
Jak polny kwiatek w sklepie jubilera
Uśmiecha się bezradnie [...]
Trzeba czasem zatęsknić za Bogiem Starego Przymierza
Pójść go poszukać Posłuchać jak ciężko oddycha
W ciemności głębokiej i groźnej jak otchłań
Starej gotyckiej katedry La Seo[24].

W powyższym opisie mamy prawdziwe pomieszanie materii. Urok dziecięcej percepcji świata przeplata się z całkiem „dorosłą" refleksyjnością. Do opisu, ze swej natury będącego raczej migawkowym ujęciem fragmentu widzianej rzeczywistości, wkradają się „okruchy" myśli religijnej.

Pasierb, podróżując po świecie, czasami nieco zestresowany i zmęczony, ciągle jak gdyby na nowo odkrywał w sobie determinację do utrwalania śladów idei, refleksji, sądów. Ślady odciśnięte w wierszach przez poetę są zostawione dla tego, który przyjdzie – dla czytelnika: „Dla tropiciela, który znajduje się na drodze prowadzącego koleiny, nawet jeśli są na wpół zatarte lub zamaskowane. [...] Cóż pozostaje do zrobienia? Czytanie tropów"[25].

Czytanie tropów w przypadku Pasierba-twórcy i Pasierba-myśliciela to odkrywanie sensów różnorakich przekazów na podstawie pozostawionych dzieł, ale i życia wraz z jego uwarunkowaniami. Tworzył on bowiem nie tylko w zaciszu gabinetu, lecz również w realiach innych, mniej komfortowych miejsc, w których zdarzało mu się bywać. „Pisałem – podkreślał – również na papierowych obrusach w tanich restauracjach. Mam nadzieję, że to nie są pocztówki z podróży, chociaż taka skromna forma by mnie też satysfakcjonowała"[26].

Z jednej strony nieograniczona bariera miejsca determinacja Pasierba, z drugiej zaś swoisty lęk intelektualisty skutkowały narodzinami sukcesywnie narastającej euforii poznawczej, nieukrywanej radości z tytułu zgłębienia takiej czy innej obcości, przybliżenia się do prawdy o poznawanych ludziach. W związku z tym podmiot jego wierszy nie jest podmiotem instytucjonalnym, „oficjalnym", uniwersalnym, lecz prywatnym, cielesnym, który przekazuje swe niepowtarzalne, jednostkowe doświadczenia.

Autor *Kategorii przestrzeni*, podejmujący niezwykle udane próby uchwycenia odkrywanej rzeczywistości zarówno w jej cudowności, jak i zwykłości, nie abstrahował od geograficznego punktu widzenia, ściśle skorelowanego z określoną ideą czy refleksją natury religijnej bądź filozoficznej. Wypowiadając się na temat Hiszpanii, podkreślał, iż jest ona „dowodem, jak bardzo ludzie spragnieni są Boga. Cztery domki na krzyż i kościół pusty w górach Navarry"[27]. Wpływ geografii zaznacza się również w wierszu *Notatka o powrocie jesienią*, w którym cały obraz powrotu podmiotu lirycznego do Warszawy z podróży zagranicznej stanowi połączenie informacji o niewygodach związanych z przemieszczaniem się z impulsami-koordynatami płynącymi ze strony mapy części Starego Kontynentu:

Z Rzymu zdyszanym autobusem
Który w Asyżu stał się Bratem Autokarem [...]
W Padwie opasłym Kalefaktorem
W Rawennie nisko i szafirowo sklepionym
Mauzoleum Galii Placydii
W Wenecji czarną barką
albo prozaicznym vaporetto
przez Dolomity i Alpy
przez Wiedeń [...]
przez wietrzny Kahlenberg [...]
Dalej pociągiem paczek niepewności toreb
przez bezsenność zimno i szarość
przez Kutno
byle prędzej do Arkadii
żeby zdążyć
ulicą Kruczą do Raju Utraconego[28].

[24] J. S. Pasierb, *Kategoria przestrzeni*, Pelplin 2007, s. 80.

[25] M. Czermińska, *Wygnanie i powrót. Autor jako problem w badaniach literackich*, [w:] *Kryzys czy przełom. Studia z teorii i historii literatury*, red. M. Lubelska, A. Łebkowska, Kraków 1994, s. 173.

[26] B. Wiśniewski, dz. cyt., s. 155.

[27] J. S. Pasierb, *Kategoria przestrzeni...*, s. 70.

[28] Tamże, s. 115. Ulica Krucza znajduje się w dzielnicy Śródmieście w Warszawie.

W kręgu nauk o Ziemi pozostaje również podmiot liryczny wiersza *jeżeli Malta*:

jeżeli Malta jest małym żółtym słońcem
wokół niej krążą ciemne planety
jeżeli jest jądrem atomu
wokół niej wirują elektrony
naładowane bólem
Tunis nocami zawodzi w moim małym radiu
Czuję Libię pustynny poligon
Na prawo krwawi Liban otwarta rana świata
Gdzieś dalej ścieka ból w Morze Czerwone[29].

Wiele wskazuje na to, że pobyt Pasierba na spokojnej Malcie – słynącym z licznych atrakcji turystycznych państwie-mieście położonym w Europie Południowej, na Morzu Śródziemnym – stał się swoistym pretekstem do refleksji nad krajami świata (Libią, Libanem) „naładowanymi bólem", niestabilnymi pod względami: politycznym, społecznym oraz ekonomicznym. Poeta partycypował – przynajmniej w jakimś sensie – w bólu i smutku mieszkańców, wierząc, że uczucia te zostaną przezwyciężone. Miał też świadomość, że jego pobyt na Malcie czy też, szerzej rzecz ujmując, odbywane przezeń podróże zagraniczne prowadzą go w istocie również, a może nawet przede wszystkim, do autopoznania. Spotkani ludzie, nowe miejsca i krajobrazy ułatwiały mu „zdefiniowanie" własnego, aktualnego stanu ducha, konstatację, czy w tym zakresie „ustępuje zieleń", „wzbiera czerń"[30].

Na turystycznych szlakach (ale nie tylko) Pasierb nierzadko ujmował przestrzeń poprzez pryzmat mapy geograficznej, i to niezależnie od tego, czy dotyczyło to przestrzeni mierzonych w dziesiątkach, czy setkach kilometrów. Myślenie kartograficzne pozwalało mu wyjść poza widzialny gołym okiem obszar i tworzyć między innymi zachwycające opisy krajobrazów. Można je – przynajmniej w pewnym sensie – nazwać opisami mapy, której dane są dla autora punktem wyjścia do wykreowania porywającej panoramy.

Wiele wskazuje na to, że pelpliński twórca wpisuje się w obręb tak zwanej nowej geografii, krystalizującej się w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku, kładącej nacisk na całościowy obraz świata (świat natury i kultury ujęty jako złożony, harmonijny organizm), w którym zawiera się przede wszystkim sens, piękno oraz tajemnica Stworzenia. Zgłębianie otaczającej rzeczywistości zaczęło odtąd opierać się na spojrzeniu, wzroku, obserwacji, nastąpiło przejście od świata do obrazu świata oraz od podmiotu do obserwatora[31]. Oddajmy głos Pasierbowi, który w utrzymanym w takim duchu wierszu *list z Lizbony* stwierdza:

katedra Se
tu z Bogiem nie można żartować
pod półkolistym niebem nawy
każdy dźwięk przesuwa się jak grom
na zewnątrz zębate blanki pale palisady
najdalsza na Zachód katedra kontynentu twierdza
i limes
a dwie najbardziej wschodnie to Poznań i Gniezno
pomiędzy nimi rosła Europa[32].

Od przełomu XVIII i XIX wieku podstawowymi jednostkami analizy geograficznej i zarazem sposobami wizualnego przekazywania wiedzy stały się mapa oraz pejzaż. Jako specyficzne reprezentacje geograficznej widzialności powstawały one dzięki różnym spojrzeniom na świat: obraz kartograficzny odzwierciedla uogólniające i zapośredniczone matematycznym wyliczeniem spojrzenie na Ziemię, pejzaż zaś wyłania się w rezultacie bezpośredniej obserwacji konkretnego fragmentu Ziemi. W „surowej postaci", bez „aktywnego", strukturalizującego spojrzenia podmiotu, pejzaż w gruncie rzeczy nie istnieje. Pejzaż można „zobaczyć" wyraziściej tylko wówczas, kiedy jest on ujęty jako całokształt powiązań zespolonych w określoną realność o „wysokiej" organizacji.

U Pasierba relacja między mapą a opisem pejzażu przejawia się głównie jako relacja między obrazem i słowem. W wierszu *mała melodia* czytamy:

słuchać deszczu we mgle nocą
na niewielkiej wyspie Gozo
pośrodku Morza Środka
gdy lato zabrało ze sobą
słoneczną biżuterię
odpłynęło ostatnim promem
z ceglastymi Angielkami
w skośnym wietrze z deszczem
w nagłą ciemność w mgłę[33].

W podobnym stylu jest utrzymany wiersz *neofita*:

siedzi na kamieniu nad brzegiem
czuje na udach dreszcz idący z wody

[29] Tenże, *Liturgia serca...*, s. 280.
[30] Tamże, s. 279.
[31] Szerzej na ten temat zob. G. Kramer, *Carl Ritter. Ein Lebensbild nach seinem handschriftlichen Nachlass*, Bd. 1–2, Halle 1864; A. Wulf, *Człowiek, który zrozumiał naturę. Nowy świat Aleksandra von Humboldta*, Poznań 2017.
[32] J. S. Pasierb, *Liturgia serca...*, s. 411.
[33] Tamże, s. 287.

już prawie nagi zastyga na chwilę
zdejmując przez głowę koszulę
jeszcze owija mu głowę ciepło dawnego ciała
i własnego życia
patrzy przed siebie
teraz już wie jak będzie[34].

Pasierb oceniał kondycję zarówno własną, jak i drugiego „ja", spotkanego w czasie podróży po świecie, poprzez pryzmat własnej wiedzy i doświadczeń, a następnie przekładał ją na papier. Tym samym niejako obudowywał swoją przestrzeń wewnętrzną zewnętrznymi kontaktami z osobami będącymi w drodze. Dokonywało się to w sferze „czasu otwartego" i w realiach holistycznego, kartograficznego poglądu na świat postrzegany jako synteza natury i kultury[35].

Warto dodać, tytułem uzupełnienia, iż u Pasierba punkt obserwacyjny opisywanej przestrzeni zostaje nierzadko umieszczony w górze. Jest to „widok z góry", przy czym „górę" można rozumieć nie tylko dosłownie. Może ona oznaczać również oderwanie obserwatora od doczesności i spojrzenie poprzez pryzmat wieczności, bez wątpienia silnie frapującej poetę. Wieczność ma w jego ujęciu wymiar pozadoczesny, ale jest i w jakimś sensie zespolona z taką czy inną cząstką bądź elementem realnego „tu i teraz"[36].

Dom rodzinny

Dom rodzinny to miejsce, w którym człowiek powinien czuć się dobrze. To nie tylko budynek, określona architektura czy wystrój wnętrz, ale przede wszystkim zamieszkujące go osoby ze swoimi historiami, składającymi się na szczególną pamięć miejsca[37]. Los domu jest elementem składowym losu człowieka, a w bólu odczuwanym po stracie domu bądź oddaleniu się od niego jest widoczna siła zadomowienia[38].

Dom stanowi ważny punkt w poezji i eseistyce Pasierba, mających w dużej mierze wyraźnie dostrzegalny substrat autobiograficzny. W jego życiu, podobnie jak w życiu wielu jego rówieśników, urodzonych w II Rzeczypospolitej, tych domów było kilka.

Pierwszy to dom w Lubawie, w której przyszły myśliciel spędził najwcześniejsze dzieciństwo. Wiele wskazuje na to, że to właśnie on stał się dla Pasierba prawdziwym Domem, archetypicznym domostwem, które odcisnęło się trwałym śladem w jego pamięci: „Najpierw Lubawa: mieszkaliśmy w willi z ogrodem, która należała do jakiegoś kupca czy przedsiębiorcy gdańskiego. Pamiętam wielkie podwórze, puste stajnie, wozownie"[39]. Pierwsze dziecięce doznania były niezwykle silne i ważne, skoro tkwiły w jego sercu przez lata i bardzo łatwo udawało mu się je „obudzić" i „odświeżyć". Autor *Obrotu rzeczy. Rok 1991* podkreślał: „Gdzież [...] stoją i trwają domy dzieciństwa, jak nie w sercu. W nim tylko żyją wciąż odżywiane świeżą krwią, tamte radości i trwogi"[40]. Świat wczesnego dzieciństwa uaktualniały w psychice i pamięci Pasierba realne podróże – powroty do Lubawy. To dzięki nim ciągle widział lubawski dom, w którym spędził pierwsze lata życia, mimo iż budynek został całkowicie zniszczony wskutek zawieruchy wojennej w 1945 roku.

Dom w Lubawie stał się dla Pasierba na całe życie ucieleśnieniem autentycznego Domu, jego obraz poeta często sobie przypominał, a owo przypominanie pozwalało mu przetrwać trudne życiowe chwile. Zasadna w odniesieniu do autora *Kategorii przestrzeni* jest również konstatacja literaturoznawczyni Anny Legeżyńskiej, że „wszędzie tam, gdzie pojawia się tęsknota i myśl o utraconym Domu, pojawia się także potrzeba odnalezienia tożsamości, czyli zachowania korzeni"[41].

W 1934 roku kilkuletni Pasierb zamieszkał wraz z rodzicami (Janiną i Janem Kantym Pasierbami) w pomorskim Tczewie. Jego pobyt w tym mieście do sierpnia 1939 roku[42] wypełniła w dużej mierze

[34] Tamże, s. 334.

[35] P. Koprowski, dz. cyt., s. 373–478.

[36] J. S. Pasierb, *Liturgia serca...*, s. 243, 250, 256.

[37] Pamięć można tutaj rozumieć jako jakość występującą pod postacią „osobistych obrazów-wspomnień, które zarysowują wszystkie wydarzenia przeszłości, z ich profilem, ich kolorytem oraz ich miejscem w czasie". H. Bergson, *Materia i pamięć. Esej o stosunku ciała do ducha*, tłum. R. Weksler-Waszkinel, Kraków 2006, s. 70.

[38] J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2006, s. 181.

[39] *Służę Słowu. Wywiad z księdzem Januszem St. Pasierbem przeprowadził ks. Florian Kniotek*, [w:] *Ksiądz Janusz St. Pasierb. Homo viator*, red. J. Cisewski, Tczew 2023, s. 160.

[40] J. S. Pasierb, *Obrót rzeczy...*, s. 91.

[41] A. Legeżyńska, dz. cyt., s. 19.

[42] W sierpniu 1939 roku dziesięcioletni Pasierb, uczeń Szkoły Powszechnej nr 5 w Tczewie (od 1936 roku), wyjechał wraz z rodzicami do dziadków mieszkających w Żabnie pod Tarnowem. Po latach wspominał: „Wyjeżdżając na ostatnie przedwojenne wakacje, mama kazała zabrać duży kosz z rzeczami na wypadek, gdyby się nie dało wrócić – tak, jak chcieliśmy – pod koniec sierpnia 39 roku. Ze względu na położenie Tczewa podejrzewaliśmy, że coś się może stać. I było to właściwie wydarzenie symboliczne". J. S. Pasierb, *Obrót rzeczy...*, s. 150.

edukacja, zarówno ta, jaką otrzymał od rodziców-nauczycieli (matka była polonistką, a ojciec – filologiem klasycznym, nauczycielem łaciny), jak i szkolna. Tę swoistą idyllę zburzyła wojna. O ile do roku 1939 domy rodzinne w Lubawie i Tczewie emanowały swoistą harmonią życia i były pozytywnie odbierane (choć nie bez odrobiny lęku, będącego następstwem niezrozumienia niektórych zdarzeń, opacznego ich interpretowania) przez wrażliwe dziecko, o tyle po wybuchu drugiej wojny światowej raj dzieciństwa – w realiach obawy o życie własne i najbliższych osób – zdawał się utracony na zawsze. Oddajmy głos Pasierbowi, który podkreśla w wierszu *dziecinne strachy*:

gdy byłem dzieckiem
bałem się jak dziecko
miałem strachy własne

że mama odjedzie daleko na zawsze
ponieważ byłem niegrzeczny
i waliłem głową o drzwi od komórki [...]

bałem się czarnych szponów w rogu sufitu
kiedy rodzice poszli do kina „Mars" [...]

od 1939 miałem już lęki wspólne
z innymi mieszkańcami
nieszczęsnej części kontynentu

te strachy nie czekały
aż będę dorosły[43].

Niezależnie od lęków i obaw nurtujących Pasierba w czasie wojny nie można jednak skonstatować, iż miejsce prawdziwego Domu zajął wówczas jakiś antydom[44]. Przyszły myśliciel nie wszedł również na drogę bezdomności egzystencjalnej[45]. Wprost przeciwnie: kilkuletni pobyt w Żabnie, mimo niełatwego życia w realiach okupacyjnych, to szczęśliwy dla niego czas – rozwoju duchowego i intelektualnego[46]. Janusz Stanisław „odkrył" wówczas Boga i nawiązał z nim trwały kontakt. Bardzo często pokonywał drogę z domu dziadków przy żabieńskim rynku do kościoła, w którym pełnił funkcję ministranta. Od księdza Kazimierza Podolskiego otrzymał w darze książkę *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, która stała się dlań odtąd niezwykle ważna, inspirująca i budująca. To w domu dziadków, który stał się i jego domem, utwierdzono Janusza Stanisława w przeświadczeniu, że dokonany przezeń wybór Chrystusa na przewodnika na życiowej drodze jest niezwykle dojrzały. Oddajmy głos Pasierbowi:

> Okupacja: Żabno koło Tarnowa. Wtedy [...] przeżyłem naprawdę Kościół. Najpierw kościół, bo zostałem ministrantem. W grozie i biedzie okupacji Kościół był wielki, cudowny, barwny, bogaty, niepodległy. [...] Moja religijność chyba nigdy później już nie osiągnęła takiej temperatury. Niesłychana żarliwość, odmawiałem (w tym wieku!) cały brewiarz po łacinie, odprawiałem medytacje. Gdyby to mogło trwać w tym stylu i napięciu, wyrósłby ze mnie może święty, a może bigot, fanatyk, dobrze myślący, nieskazitelny, jeszcze nie anioł, a już nie człowiek[47].

Kiedy zakończyła się wojna, Pasierbowie wrócili do Tczewa. Tam Janusz Stanisław kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza.

Powrót do Tczewa był – w przeświadczeniu szesnastoletniego Pasierba – równoznaczny ze swoistą reaktywacją „przedwojenności", z zamknięciem cyklu zjawisk okupacyjnych, odmiennych od tych, które miały miejsce przed 1939 rokiem. Młody człowiek ze szczególnym zainteresowaniem i radością odnosił się wówczas do wszystkiego (w tym do obiektów materialnych), co przetrwało wojnę i nie zostało „skaleczone rdzawym dłutem wojny"[48]. Stąd między innymi zapewne bierze się żywiony przezeń do końca życia sentyment do pierwszego powojennego lokum: tczewskiego mieszkania w domu przy ulicy Lecha 3.

[43] Tenże, *Liturgia serca...*, s. 309.

[44] Dom jest nosicielem znaczeń bezpieczeństwa, kultury i harmonii, natomiast w przypadku antydomu mamy do czynienia z chaosem, destrukcją, ze zniesieniem podstawowej funkcji domu, jaką jest zapewnienie bezpieczeństwa. J. Łotman, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, przekład i wstęp B. Żyłko, Gdańsk 2008, s. 291.

[45] „Bezdomność egzystencjalna oznacza poczucie utraty więzi człowieka z transcendencją, brak możliwości uporządkowania świata wokół Domu-centrum oraz zburzenie tradycyjnej aksjologii". A. Legeżyńska, dz. cyt., s. 37.

[46] W Żabnie Pasierb nie zaniedbywał również oficjalnej edukacji. W 1942 roku ukończył w tym miasteczku szkołę powszechną. Następnie, w latach 1942–1943, uczył się w szkole handlowej, uczęszczając jednocześnie na tajne komplety w Tarnowie. Po rocznej przerwie, przez kilka pierwszych miesięcy 1945 roku uczęszczał do I Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. P. Koprowski, dz. cyt., s. 128–129.

[47] *Służę Słowu...*, s. 160.

[48] J. S. Pasierb, *Liturgia serca...*, s. 127.

W 1991 roku Pasierb, będąc w Tczewie, postanowił zobaczyć ów dom.

> Trafiłem tam – relacjonował – z zamkniętymi oczyma. Wszedłem na pierwsze piętro; właściwie nic się nie zmieniło. [...] Wszystko było takie, jak przed laty: i balkon mojego pokoju, i klatka schodowa, i dom na zewnątrz tak samo poobijany. Tu czas zatrzymał się w 45 roku. [...] Pomyślałem [...] o wielu rzeczach miłych, przypomniałem sobie dawne ciepło tego domu, naszego pierwszego domu po wojnie[49].

Po zdaniu egzaminu dojrzałości (w 1947 roku) Pasierb podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, które ukończył w 1952 roku, otrzymał także święcenia kapłańskie. Rozpoczął wówczas budowę nowego Domu – Świata Bożego, a zarysy jego obrazu utrwalił w słowie.

Podsumowanie

Ksiądz profesor Janusz Stanisław Pasierb ściśle zespolił ze sobą czas i przestrzeń, „odkrywając" obydwie jakości jako składowe niezwykle ważnych indywidualnych doświadczeń, postrzegając je „niczym bogaty kobierzec, tkany słowem i doświadczany widzeniem rzeczy pięknych: plastyki, malarstwa, architektury, urbanistyki"[50]. W jego dorobku, zarówno poetyckim, jak i eseistycznym, można odnaleźć niemało śladów swoistego myślenia kartograficznego. Z zasobów tego ostatniego czerpał różnorakie impulsy dla pracy pisarskiej. Nie bez znaczenia był również fakt odbywania przezeń wielu podróży, zwłaszcza zagranicznych. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, iż autor *Kategorii przestrzeni* z zainteresowaniem studiował atlasy geograficzne (i nie tylko) w ramach przygotowań do takiego czy innego wyjazdu naukowego, turystycznego lub inspirowanego ideami religijnymi. „Zdobywał" intelektualnie każde nowo poznane miejsce, region, każdą napotkaną na swojej drodze gotycką katedrę, ale i krajobraz, pejzaż. Analizował to, co dostrzegał, co go zafrapowało i zaciekawiło w pryzmacie swojego światopoglądu i wrażliwości. Z czasem rzeczywistość – widziana już z wnętrza, nie z perspektywy przestrzennej, z oddali – stawała mu się niezwykle bliska i przyjazna. Pasierb uważał, że ludzkie działania, zabiegi o charakterze turystyczno-poznawczym mają swój początek w sferze geograficzno-przestrzennej, ale powinny kończyć się za każdym razem w nas samych. Podkreślał ponadto, że podróżowanie, choć bardzo ważne, nie zastąpi w żadnym wypadku indywidualnego namysłu czy refleksji: „[...] to już [...] stary mądry Schopenhauer powiedział: »Mędrzec więcej pożytku odniesie z podróży dookoła własnego domu niż głupiec z podróży dookoła świata«"[51].

[49] Tenże, *Obrót rzeczy...*, s. 139–140.

[50] U. Mazurczak, *Czas i przestrzeń w badaniach sztuki oraz twórczości literackiej ks. Profesora Janusza St. Pasierba*, „Artifex Novus" 2019, nr 3, s. 2.

[51] B. Wiśniewski, dz. cyt., s. 165.

BIBLIOGRAFIA

Bergson Henri, *Materia i pamięć. Esej o stosunku ciała do ducha*, tłum. Romuald Weksler-Waszkinel, Kraków 2006.

Borkowska Małgorzata, *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003.

Cassirer Ernst, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. Anna Staniewska, Warszawa 1971.

Czermińska Małgorzata, *Autobiografia i powieść czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987.

Czermińska Małgorzata, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

Koprowski Piotr, *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*, Rzeszów 2019.

Kramer Gustav, *Carl Ritter. Ein Lebensbild nach seinem handschriftlichen Nachlass*, Bd. 1–2, Halle 1864.

Kryzys czy przełom. Studia z teorii i historii literatury, red. Magdalena Lubelska, Anna Łebkowska, Kraków 1994.

Ksiądz Janusz St. Pasierb. Homo viator, red. Jerzy Cisewski, Tczew 2023.

Kudyba Wojciech, *Nagość księdza. „Poezja kapłańska" jako dyskurs mniejszości?*, „Teksty Drugie" 2008, nr 5, s. 138–145.

Kudyba Wojciech, *Pasierb-eseista. Stan posiadania*, „Colloquia Litteraria" 2014, nr 1, s. 51–61.

Kudyba Wojciech, *Rana, która przyzywa Boga. O twórczości poetyckiej Janusza St. Pasierba*, Lublin 2006.

Laddach Agnieszka, *Janusz Stanisław Pasierb: teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury*, t. 1–2, Toruń 2019–2020.

Legeżyńska Anna, *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*, Warszawa 1996.

Łotman Jurij, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, przekład i wstęp Bogusław Żyłko, Gdańsk 2008.

Mazurczak Urszula, *Czas i przestrzeń w badaniach sztuki oraz twórczości literackiej ks. Profesora Janusza St. Pasierba*, „Artifex Novus" 2019, nr 3, s. 2–19.

Ochwat Magdalena, *Poezja paradoksów – paradoksy w poezji. Poetycka teologia Jana Twardowskiego, Janusza Stanisława Pasierba, Wacława Oszajcy*, Katowice 2014.

Pasierb Janusz Stanisław, *Gałęzie i liście*, Pelplin 2002.

Pasierb Janusz Stanisław, *Liturgia serca*, wybór, wstęp i oprac. Jan Sochoń, Warszawa 2002.

Pasierb Janusz Stanisław, *Miasto na górze*, Pelplin 2000.

Pasierb Janusz Stanisław, *Obrót rzeczy. Rok 1991*, Pelplin 2002.

Pethe Aleksandra, *Ars, fides et ratio. Esej teologiczny (Tischner, Pasierb, Szymik)*, Siedlce 2012.

Pethe Aleksandra, *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000.

Stempka Anna, *Tradycja religijna w poezji Jana Twardowskiego i Janusza St. Pasierba*, Bydgoszcz 2006.
Tischner Józef, *Filozofia dramatu*, Kraków 2006.
Wallis Aleksander, *Socjologia przestrzeni*, wybór i oprac. Elżbieta Grabska-Wallis, Maria Oficerska, Warszawa 1990.
Wiśniewski Bogdan, *Poetyckie spotkania z księdzem Januszem St. Pasierbem. Pomorski Konkurs Poetycki im. Ks. Janusza St. Pasierba*, Pelplin 2005.
Wulf Andrea, *Człowiek, który zrozumiał naturę. Nowy świat Aleksandra von Humboldta*, Poznań 2017.
Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o Ks. Januszu St. Pasierbie, red. Maria Wilczek, Pelplin 1996.

STRESZCZENIE

W artykule zawarto uwagi na temat wyobraźni przestrzennej polskiego myśliciela, poety, eseisty, historyka sztuki, rzymskokatolickiego duchownego księdza Janusza Stanisława Pasierba (1929–1993). Skoncentrowano się na takich zagadnieniach, jak: postrzeganie wszechświata, sposób prezentacji i wymowa ziemskich przestrzeni, dom rodzinny i związana z nim kondycja duchowo-emocjonalna. Z zasobów myślenia kartograficznego Pasierb czerpał różnorakie impulsy dla pracy pisarskiej. Nie bez znaczenia był również fakt odbywania przezeń wielu podróży, zwłaszcza zagranicznych.

Słowa klucze: przestrzeń, wyobraźnia przestrzenna, wszechświat, dom rodzinny, podróż, krajobraz, myślenie kartograficzne

SUMMARY

The article presents several observations on the spatial imagination of the Polish thinker, poet, essayist, art historian and Roman Catholic priest, Father Janusz Stanisław Pasierb (1929–1993). It focuses on issues such as the perception of the universe and the presentation and expression of earthly spaces, as well as home, family, and related spiritual and emotional conditions. Pasierb drew various impulses for his poetic and literary imagination from the resources of cartographic thinking. His extensive travel, particularly abroad, was also important.

Keywords: space, spatial imagination, universe, family home, travel, landscape, cartographic thinking